

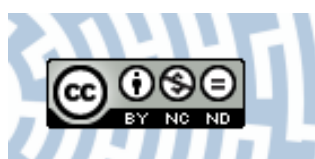


**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Restrukturyzacja ekonomiczna a podziały społeczne. Na podstawie badań w starych regionach Europy

Author: Kazimiera Wódz, Jolanta Klimczak-Ziółek

Citation style: Wódz Kazimiera, Klimczak-Ziółek Jolanta. (2012). Restrukturyzacja ekonomiczna a podziały społeczne. Na podstawie badań w starych regionach Europy. "Górnosławskie Studia Socjologiczne" (T. 3 (2012), s. 123-153).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kazimiera Wódz
Jolanta Klimczak-Ziółek
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Restrukturyzacja ekonomiczna a podziały społeczne Na podstawie badań w starych regionach Europy

Abstract: The subject under consideration in this article are the social tensions related to restructuring of old industrial areas of Europe. The analyses presented in this article stem from the results of the studies conducted during three-years (2008—2011) research project SPHERE (Space, Place and the Historical and contemporary articulations of regional, national and European identities through work and community in economic areas undergoing REstructuring and regeneration). According to the adopted theoretical perspective (Bourdieu, Williams) in the biographical narratives of former residents of settlements in the Dearne Valley workers in England, Nuremberg, in Germany, Zonguldak in Turkey, and Alcoy in Spain and Every and Corbeil-Essonnes in France, and finally in Będzin and Ruda Śląska in Poland, we were looking for residual, dominant and emergent (Williams) cognitive constructs, conflict and social tension.

This article consists of several parts: first we try to locate the regions under research against the background of wider economic changes, then we turn to biographical narratives describing area residents (as the articulation of types of conflict their causes and consequences). The third part contains a summary and conclusions.

Key words: economic restructuring, social conflicts, old industrial regions, biographical narratives.

Słowo wstępne

Przedmiotem podjętych rozważań są napięcia społeczne związane z procesami restrukturyzacji starych obszarów przemysłowych Europy. Podstawą prezentowa-

nych w artykule analiz są wyniki badań przeprowadzonych w latach 2008—2011 w ramach projektu badawczego SPHERE („Space, Place and the Historical and contemporary articulations of regional, national and European identities through work and community in areas undergoing economic REstructuring and regeneration”¹.

Założenia teoretyczno-metodologiczne i wstępne wyniki badań polskiej części projektu przedstawialiśmy w innym miejscu². Obecna publikacja ma stanowić uzupełnienie tamtych prezentacji o wątek międzynarodowy, porównawczy. Jednym z celów badań prowadzonych w ramach projektu SPHERE była analiza kulturowych konsekwencji przekształceń dokonujących się od kilku dziesięcioleci w dawnych regionach przemysłowych, które w sposób bezpośredni dotknięte zostały negatywnymi konsekwencjami globalnych procesów restrukturyzacyjnych: deindustrializacji, deregulacji, przejścia od fordyzmu do post-fordyzmu, od gospodarki opartej na systemie fabrycznym i produkcji przemysłowej do gospodarki opartej na wiedzy, informacji i znakach (A.J. Scott, 1988; D. Harvey, 1989; A. Amin, ed., 1994; D. Lash, J. Urry, 1994). Tradycyjne regiony przemysłowe podlegają od kilku dekad radykalnym przekształceniom, przebiegającym szczególnie dramatycznie tam, gdzie upadkowi dawnych branż nie towarzyszą nowe inwestycje, dające szanse zatrudnienia zwalnianym z fabryk nisko lub wąsko wykwalifikowanym robotnikom. Bezrobocie, bieda, patologie społeczne — to zjawiska coraz częściej obserwowane w dawnych osiedlach robotniczych, usytuowanych w pobliżu zakładu pracy — fabryki, huty, kopalni — których likwidacja oznacza początek procesu degradacji materialnej i społecznej całej zbiorowości (K. Wódz, 1992; K. Faliszek i in., 2001, K. Wódz, J. Wódz, 2006; T. Nawrocki, 2006).

Podobnie było w badanych przez nas miejscach. W ramach projektu SPHERE skupiliśmy się na społecznościach robotniczych, typowych dla przemysłowej historii badanych regionów: w województwie śląskim były to osiedle Kaufhaus w Rudzie Śląskiej i Ksawera w Będzinie, w Niemczech — południowe dzielnice Norymbergi, w Anglii — Barnsley i Dearne Valley w Południowym Yorkshire, w Turcji — górnicze miasto Zonguldak na wybrzeżu Morza Czarnego, w Hiszpanii — Elda i Alcoy (Alicante) oraz we Francji — miasta Evry i Corbeil-Essonnes na południe od Paryża.

Badania nasze wpisują się w obfitujący w wiele interesujących wątków nurt empirycznych badań nad świadomościowymi korelatami zmian struktury społecznej związanych z procesami transformacji, zwłaszcza zaś nad przemianami położenia społecznego i poglądów robotników zatrudnionych w przemyśle, stanowiących w minionym ustroju rdzeń wynoszonej przez propagandę na piedestał klasy robotni-

¹ Projekt w części polskiej zrealizowany został przez zespół w składzie: Kazimiera Wódz (kierownik zespołu), Paweł Ćwikła, Monika Gneciak, Krzysztof Łęcki, Jolanta Klimczak-Ziółek, Witold Mandrysz, Andrzej Niesporek (do lipca 2010), Daniela Dzienniak-Pulina, Barbara Słania z Instytutu Socjologii UŚ oraz Piotr Kulas i Maciej Witkowski z Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

² „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, T. 2. Red. K. Wódz. Katowice 2011, zob. zwłaszcza K. Wódz i in., s. 11—28, M. Witkowski, s. 29—47.

czej (por. zwłaszcza J. Gardawski, 1992, 2001, 2008, 2009; L. Gilejko, 2008; D. Ost, 2007; P. Żuk, 2010). Nieocenionym źródłem wiedzy o przemianach mentalności i systemów wartości grup zawodowych sytuujących się na niższych szczeblach drabiny społecznej (w tym robotników wykwalifikowanych i nisko wykwalifikowanych, a więc tych, którymi przede wszystkim zajmowaliśmy się w projekcie SPHERE) są prowadzone od wielu lat badania nad potocznymi wizjami struktury społecznej i grupowymi identyfikacjami (lokalizacjami strukturalnymi). Długą listę socjologów, którzy w tej dziedzinie mają wybitne zasługi, otwiera rzecz jasna Stanisław Ossowski, z ciągle inspirującą *Strukturą społeczną w społecznej świadomości* (1968), a bliżej współczesności — liczna grupa badaczy stratyfikacji społecznej z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN (por. m.in. K. Janicka, 2000, 2002; K. Janicka, W. Wesołowski, 2002; K. Słomczyński, K. Janicka, 2008; H. Domański, 2004, 2010), z Instytutu Studiów Politycznych PAN (M. Jarosz, red., 2005, 2008; B. Mach, 2001) czy zespół socjologów ze Szkoły Głównej Handlowej (J. Gardawski, L. Gilejko, red., 1997; J. Gardawski, red., 2009 i in.)³.

W projekcie SPHERE postrzeganie struktury społecznej i identyfikacje grupowe analizowano w kontekście przeobrażeń tożsamości społecznej i kulturowej relatywnie homogenicznych pod względem struktury zawodowej społeczności robotniczych. Zasadniczym celem badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu ukształtowane jeszcze w epoce fordyzmu kultury przemysłowe są w stanie przetrwać zmiany towarzyszące radykalnym przemianom tożsamości (SPHERE, Annex 1, s. 5). Jednym z obszarów eksplorowanych w projekcie SPHERE było ukazanie, jak te dawne tożsamości, zakorzenione w tradycyjnej kulturze robotniczej przenikają się z nowymi rodzajami identyfikacji grupowych, powiązanych ze zmianami na rynku pracy, przemianami obyczajowymi (w tym relacji między pokoleniami oraz pomiędzy kobietami i mężczyznami), oddziaływaniem globalnej kultury konsumeryzmu itp. Przyjęta w projekcie perspektywa teoretyczna, osadzona w ramach studiów kulturowych, zakładała szerokie spojrzenie na badane społeczności, z uwzględnieniem ich historii, tempa i przebiegu procesów restrukturyzacyjnych w poszczególnych regionach, sposobów artykulacji i reprezentacji zachodzących zmian w dyskursie publicznym, w narracjach literackich, filmowych czy narracjach osobistych, uzyskanych w trakcie pogłębionych wywiadów z dobranymi celowo mieszkańcami badanych obszarów (szerzej K. Wódz, K. Łęcki, M. Witkowski, 2011, s. 11—16). Teoretyczną ramą prowadzonych analiz był konstruktywizm strukturalny Pierre’a Bourdieu (2005) i jego koncepcja habitusu rozumianego jako „zasada generująca praktyki dające się obiektywnie sklasyfikować, jak i system klasyfikowania tych praktyk [...] Habitus, będąc strukturą strukturującą, która organizuje praktyki oraz postrzeganie tych praktyk, stanowi także strukturę ustrukturyzowaną” (P. Bourdieu, 2005, s. 215—216) oraz zaproponowana przez Raymonda Williamsa koncepcja struktury odczuć (*structures of feelings*), definiowanych jako „sposób postrzegania i przeżywania [rzeczywisto-

³ Niniejsze wyliczenie nie ma charakteru kompletnego, szersze omówienie różnych nurtów i paradygmatów badań nad strukturą społeczną zob. H. Domański (2004), J. Gardawski (red., 2009).

ści — K.W.,J.K.Z.] kształtowany przez codzienne doświadczenia” (1977, s. 132). W ramach przyjętej perspektywy poszukiwaliśmy w analizowanych narracjach biograficznych mieszkańców dawnych osiedli robotniczych: w Dearne Valley w Anglii, w Norymberdze w Niemczech, w Zonguldak w Turcji, w Eldzie i Alcoy w Hiszpanii oraz w Every i Corbeil-Essonnes we Francji i wreszcie w Będzinie i Rudzie Śląskiej w Polsce, rezydualnych, dominujących i emergentnych (Williams) konstruktów poznawczych, odnoszonych do konfliktów i napięć społecznych⁴.

W niniejszym tekście wydzielono kilka części: w pierwszej próbujemy ułożyć badane przez nas regiony, prowincje i miejscowości na tle szerszych przemian ekonomicznych, w drugiej sięgamy do narracji biograficznych mieszkańców opisanych terenów, by śledzić obecne w nich artykulacje konfliktów (rodzaje konfliktów, ich przyczyny i konsekwencje). Część trzecia zawiera podsumowanie i wnioski końcowe.

Specyfika badanych regionów

Powojenny boom związany z odbudową zrujnowanych krajów spowodował stworzenie gospodarki opartej na zbiorowej konsumpcji zestandaryzowanych dóbr, usług i idei, produkowanych masowo w zhierarchizowanych i zbiurokratyzowanych organizacjach, przez robotników chronionych przez oligarchiczne związki zawodowe. To wszystko przyczyniało się do wzrostu gospodarczego i podnoszenia jakości życia w społeczeństwach kapitalistycznych. W tym czasie w krajach socjalistycznych fordyzm miał swoją szczególną wersję, ufundowaną na intensyfikacji wielkoprzemysłowej produkcji i poddaniu jej kontroli państwa oraz „produkcji dla produkcji” (J. Hardy, 2010, s. 32). Fordyzm osiągnął apogeum swojego oddziaływania w latach 70. minionego stulecia. By z czasem tracić na znaczeniu i — w zależności od specyfiki kraju — z różną dynamiką ustępować postfordyzmowi. Przejście owo, mając charakter procesualny, zwykło się wiązać z kryzysem paliwowym. Współwystępowały z nim jednak także inne czynniki, takie jak rozwój technologiczny, w tym informatyczny, oraz intensyfikacja tendencji globalizacyjnych w gospodarce (J. Gardawski, 2001).

Postfordyzm oznaczał zmianę struktury ekonomicznej: nienaruszalna pozycja dużych przedsiębiorstw uznawanych za podstawowe segmenty gospodarki „fordowskiej” została zakwestionowana, a średnie i małe przedsiębiorstwa (dotychczas

⁴ W artykule wykorzystano fragmenty raportu końcowego WP5: *Old and new formations of gender and class*, przygotowanego przez zespół w składzie: K. Wódz, M. Gneciak, J. Klimczak-Ziółek, M. Witkowski. Podstawą źródłową opracowania były raporty narodowe przygotowane przez poszczególne zespoły: niemiecki (L. Meier, M. Promberger), angielski (C. Ross), francuski (S. Contrepolis, S. Bianchi, C. Breteau, A. Darmagnac, A. Marti, O. Nave), hiszpański (M. Arnal, J.C. Revilla, F.J. Tovar, C. de Castro, A. Lahera-Sanchez), turecki (T. Sengul, A. Aytekin, C. Yologlu). W przygotowaniu publikacja zawierająca pełne wyniki badań (K. Wódz, M. Gneciak, red.).

peryferyjnie ulokowane) zaczęły odgrywać coraz większą rolę na elastycznym i niestabilnym rynku. Nastąpiła także zmiana w relacjach między kapitałem, państwem i związkami zawodowymi. Kapitał prywatny zaczął odgrywać dominującą rolę, zmniejszał się obszar kontrolowany przez państwo, redukcji uległy formy i funkcje działania związków zawodowych. Ochronę rynków zewnętrznych zastąpiła konkurencja na skalę globalną; masowa produkcja przynosząca coraz mniejszy zysk musiała zostać uelastyczniona i ukierunkowana na niezagospodarowane jeszcze niszowe produkty; w miejsce zbiurokratyzowanej organizacji pojawiły się struktury poziome i elastyczne; robotnik stracił swoją dominującą pozycję na rzecz wyszkolonego pracownika specjalisty; właściciela-kapitalistę (w socjalizmie dyrektora reprezentującego interes nomenklatury) zastąpił menedżer; dominacja sektora przemysłowego została anulowana na rzecz dominacji sektora usług (J. Gardawski, 2001, s. 46—48).

Tempo i zakres wymienionych procesów były (i nadal są) zróżnicowane politycznie, ekonomicznie i kulturowo. Zasadne jest więc założenie specyfiki modernizacji i jej rezonansu społecznego. Co potwierdzają zarówno te zobiektywizowane (w postaci danych statystycznych), jak i subiektywne (obecne w narracjach respondentów/tek) doświadczenia zmiany każdego z badanych przez nas regionów. To, co pozostaje jednak wspólne, to fakt, że w ciągu ostatnich kilku dekad we wszystkich badanych regionach następował upadek tradycyjnego przemysłu. A towarzysząca temu restrukturyzacja implikowała przemiany ekonomiczne, społeczne i kulturowe, prowadzące do: zmiany warunków życia mieszkańców, modyfikacji modelu zatrudnienia i wzoru pracownika, przeobrażeń struktury społecznej, zmian w krajobrazie kulturowym i przestrzeni miejskiej. W regionach tych następowała także kumulacja negatywnych skutków deindustrializacji oraz ciągła obecność jej świadectw — w wielkości bezrobocia, wysokości dochodów gospodarstw domowych czy dezintegracji społecznej i deklasacji przestrzennej.

W Turcji interesujące nas miasto **Zonguldak**⁵ uchodziło i nadal uchodzi za zagłębie węglowe. Jego rozwój i przemiany determinowała polityka Kemala Atatürka i Partii Ludowo-Republikańskiej. Od 1923 roku, czyli od początku istnienia Republiki Turcji, do połowy 1970 roku odnotowywano stały wzrost produkcji węgla, sprzyjający zatrudnieniu i rozwojowi infrastruktury w mieście. Spadek wydobywania nastąpił w 1975 roku i utrzymuje się do dzisiaj, fundując kolejne kryzysy i napięcia społeczne. Denacjonalizacja górnictwa ogłoszona w 1990 roku po półwiecznym monopolu państwa, wpłynęła na wzrost produkcji tego kluczowego dla tureckiej gospodarki surowca, osiągając do 2005 roku największą dynamikę.

Prywatyzacja części kopalń nie spowodowała jednak powstrzymania spadku zatrudnienia w tym sektorze. Zmniejszyło się ono z ponad 40 tys. w 1980 roku do nieco ponad 10 tys. w roku 2000. To z kolei wpłynęło na spadek liczby ludności miasta Zonguldak i największe w skali kraju ujemne saldo migracji wewnętrznej.

⁵ Przywoływane dane pochodzą z tureckiego raportu: *Old and new formations of gender and class*, w: <http://www.tuik.gov.tr>, Tüylüoğlu and Karakaş, 2006: 207—16; General Directorate for Local Authorities, <http://www.mahalli-idareler.gov.tr/>; Turkish Statistical Institute <http://www.tuik.gov.tr>.

Co ciekawe, odpływ ludności dotyczył zarówno terenów miejskich (co zrozumiałe), jak i terenów wiejskich prowincji Zonguldak, co tłumaczy się faktem zatrudniania w kopalniach pracowników dojeżdżających do pracy z okolicznych wsi.

Poza górnictwem węgla kamiennego, którego wydobywanie przestaje być ekonomicznie opłacalne, w prowincji Zonguldak funkcjonuje przemysł stoczniowy. Stocznie w Ereğli zatrudniają 5 tys. pracowników i dziesiątki firm. Ponieważ przemysł stoczniowy jest jedną z branż, które zostały bezpośrednio dotknięte przez recesję gospodarczą, także w tej gałęzi przemysłu mówi się zatem o kryzysie i redukcji miejsc pracy.

W ramach przekształceń struktury zatrudnienia w Zonguldaku pojawia się szansa rozwoju sektora usługowego: miejscowy uniwersytet z 20 tys. studentów implikuje koniunkturę na rynku wynajmu nieruchomości i usług gastronomicznych. Poza tym zwiększające się zainteresowanie mieszkańców Rosji i Ukrainy wypoczynkiem w Turcji powinno przyczyniać się do rozwoju usług turystycznych. Te teoretyczne możliwości rozwoju sektora usług w praktyce natrafiają na różne bariery. Jedną z nich jest niedostateczne zaangażowanie kapitału prywatnego. Przez dziesięciolecia państwo było największym pracodawcą, a przedsiębiorstwo państwowe — głównym dostawcą usług. Wpływ podmiotów niepaństwowych był bardzo ograniczony. Teraz to się powoli zmienia. Wzrasta rola kapitału prywatnego, który staje się coraz bardziej wpływowy w życiu społecznym i gospodarczym. Za zmianami struktury kapitałowej nie idą jednak zmiany kulturowe, mentalne. W Zonguldaku klasa robotnicza żyje w poczuciu własnej wartości, w przekonaniu o własnej społecznej i politycznej skuteczności działania. A wszystko to ufundowane jest na tożsamości zbiorowej manifestowanej działaniami strajkowymi, manifestacjami, sformalizowanymi sieciami pomocy i ochrony czy wreszcie — przez lata — społecznym uznaniem.

I choć fordyzm zaczyna ustępować miejsca posfordyzmowi — przynajmniej na poziomie polityczno-ekonomicznych deklaracji i planów restrukturyzacyjnych — w doświadczeniu codziennym traktuje się ten stan jako przejściowy i oczekuje się powrotu starej, najbardziej oswojonej rzeczywistości, przewidywalnej pod względem wielkości wynagrodzenia i trwałości zatrudnienia, finansowanej z budżetu publicznego i kontrolowanej przez państwo.

Restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego to doświadczenie, które ukształtowało również **Dearne Valley** w regionie Yorkshire i Humber w Anglii⁶. Tutaj jak w soczewce odbijają się problemy tradycyjnych angielskich społeczności poddanych gwałtownym zmianom warunków życia wywołanym upadkiem przemysłu. Dearne Valley, związana z górnictwem i hutnictwem w Anglii, poddawana była wpływom polityki krajowej oraz dynamice koniunktury na węgiel i stal na rynkach świato-

⁶ Przywoływane dane pochodzą z angielskiego raportu: *Old and new formations of gender and class*, w: House of Commons Committee of Public Accounts, (2010) *Regenerating the English Coalfields Sixteenth Report of Session 2009—10*, <http://www.publications.parliament.uk/pa/cm200910/cmselect/cmpubacc/247/247.pdf> Murray, Robert, Baldwin, James, Ridgway, Keith and Winder, Belinda (2005) "Socio-economic Decline and Adaptation: South Yorkshire's Former Coalfields", *Local Economy*, 20: 4, 344 — 35 (data dostępu: 30 sierpnia 2012).

wych. W 1920 roku górnictwo Wielkiej Brytanii osiągnęło szczyt zatrudnienia na poziomie 1,25 mln, w 1947 roku zostało znacjonalizowane. I własnością publiczną pozostało do 1980 roku, kiedy to rząd Margaret Thatcher z dużą konsekwencją wprowadzać zaczął politykę neoliberalną. W chwili wybuchu strajku górników w 1984 roku w całym kraju było jeszcze 170 kopalń, zatrudniających prawie 200 tys. górników, w Dearne Valley działało wówczas 20 kopalń, zatrudniających 23 tys. ludzi, czyli prawie 1/4 wszystkich pracowników w tym regionie. Po prywatyzacji sektora energetycznego, spadku cen węgla importowanego i wyczerpywaniu się kolejnych pokładów węgla większość miejsc pracy została zlikwidowana. W 2010 roku w Wielkiej Brytanii zatrudnionych było mniej niż 6 tys. górników, z tego żaden w Dearne Valley.

Denacjonalizacja i prywatyzacja spowodowała spadek znaczenia przemysłu i redukcję zatrudnienia w tym sektorze gospodarki na rzecz alokacji siły roboczej w obszar usług. Przykładowo, obecnie w centrum Barnsley sektor usługowy daje pracę 85% wszystkim zatrudnionym. Lokalny rynek oferuje przede wszystkim zatrudnienie operatorom maszyn, pracownikom przemysłu przetwórczego oraz personelowi *call center*. Powstają tu magazyny firm dystrybucyjnych, centra handlowe, urzędy publiczne, placówki edukacyjne i inicjatywy proekologiczne. Nadal jednak utrzymuje się wysoki poziom bezrobocia, wśród mieszkańców jest wielu trwale niezdolnych do pracy i przewlekle chorych: 19,9% ludności w wieku 16—64 lat korzysta z zasiłku z tytułu niezdolności do pracy. Na obszarze tym odnotowuje się bardzo wysoki w skali kraju odsetek osób trwale chorych i niepełnosprawnych. Specyfiką regionu są także niskie kwalifikacje większości potencjalnych pracowników: tylko co dziesiąty jest tzw. wykwalifikowanym pracownikiem. W porównaniu z resztą kraju na tym terenie odnotowuje się także wyższy odsetek „niebieskich kołnierzyków” (robotników), a niższy „białych kołnierzyków” (menedżerowie). Jedna trzecia wszystkich miejsc pracy w regionie oferuje zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin. Dochody w gospodarstwach domowych należą tu do najniższych w kraju, niższe jest też wynagrodzenie w porównaniu z południem kraju. Posftordyzm w Yorkshire i Humber, a zwłaszcza w Dearne Valley, przyjmuje więc mniej atrakcyjne oblicze niż w pozostałych regionach Anglii⁷.

Sytuację, w której kraj jako całość wykazuje zaawansowane przeobrażenia strukturalne, podczas gdy od tego uśrednionego obrazu odstaje któryś z regionów, mamy także w Hiszpanii — w dwóch miastach Autonomicznej Wspólnoty Walencji: **Eldzie** i **Alcoy**⁸.

⁷ Yorkshire Forward, (2007) Barnsley in Brief. See <http://www.yorkshire-forward.com/sites/default/files/documents/Demographic%20Overview%20-%20Barnsley%20November%202007.doc> (data dostępu: 30 sierpnia 2012).

⁸ Przywoływane dane pochodzą z hiszpańskiego raportu: *Old and new formations of gender and class*, w: APS (Active Population Survey), INE (Spanish Statistical Office). All the years are annual averages, except 2010: thi rdquarter., INE (Instituto Nacional de Estadística) Database, at <http://www.ine.es>, Diputación de Alicante: <http://www.ladipu.com>, Federation of Spanish Footwear Industries (FICE): El sector del calzado, Informe anual 2004 y 2009. Ed. ICEX. <http://www.fice.es> (data dostępu: 30 sierpnia 2012).

O ile bowiem hiszpańskie społeczeństwo jest społeczeństwem usług, a tylko 17,9% ludności pracuje w przemyśle, o tyle sektor przemysłowy w Eldzie stanowi 51,3%, a w Alcoy 37,8%. W dodatku w obu przypadkach mamy do czynienia z monokulturą: w Eldzie 83,6% miejsc pracy daje sektor obuwniczy, a w Alcoy 52,5% — sektor włókienniczy (INE, 2004). Oba miasta różni to, że Elda jest nadal miastem przemysłowym, tymczasem Alcoy otwiera się na nowe możliwości, uelastycznia politykę gospodarczą i kieruje się ku sektorowi usług.

Mój ojciec pracował w przemyśle włókienniczym, matka pracowała w przemyśle włókienniczym, mój wujek pracował w przemyśle włókienniczym, mój inny wujek pracował w tekstyliach, wszyscy pracowali w przemyśle włókienniczym, a teraz nikt w nim nie pracuje. [...] mój wujek ma sklep, moja matka ma sklep..., każdy zmienił pracę i szuka czegoś jeszcze.

Alcoy, mężczyzna, pracownik

Jest to zresztą zmiana dominująca w całej Hiszpanii, sektor usług jest bowiem w przeciwieństwie do sektora przemysłowego tym, który odnotowuje wzrost zatrudnienia i coraz większy udział w PKB. W Autonomicznej Wspólnocie Walencji to jednak nie jest jeszcze regułą, gdyż nadal odczuwalne są skutki recesji w przemyśle i kurczenie się rynku pracy. W regionie tym koncentruje się przemysł obuwniczy całej Hiszpanii: 65,36% firm obuwia i 62,28% zatrudnienia. Kumuluje się tu redukcja zatrudnienia: między 1999 i 2009 rokiem 43,34% społeczności utraciło miejsca pracy. W latach 2005—2009 zamknięto 26,7% firm. Obecnie na lokalnym rynku działają małe firmy: w 2009 roku 78,23% firm obuwia z Eldy dawało pracę mniej niż 49 pracownikom, a 36,3% firm zatrudniało od 3 do 5 pracowników. W Alcoy 88,66% firm zatrudniało mniej niż 49 pracowników, a 71% — mniej niż 5.

Ratunkiem dla wielu firm jest przenoszenie działalności do szarej strefy, co właścicielom pozwala obniżyć koszty pracy, pracownikom zaś przynosi pracę (nierzadko jednak pozbawioną wsparcia socjalnego i najczęściej podstawowych zabezpieczeń pracowniczych).

Uzależnienie gospodarki lokalnej od sektora prywatnego, rozdrobnienie własności kapitałowej, trwanie w niezmodyfikowanej postaci branż narażonych na silną i skuteczną konkurencję ze strony innych rynków, zwłaszcza chińskiego, i wreszcie niski kapitał kulturowy lokalnych społeczności to czynniki odpowiadające za złą w porównaniu z resztą kraju sytuację ekonomiczną i społeczną Eldy oraz Alcoy.

Innym przypadkiem jest **Norymberga**⁹ w Niemczech — drugie co do wielkości miasto w Bawarii, uznawane za ekonomiczną i kulturalną stolicę Frankonii. Liczy ono ponad pół miliona ludzi, z czego 30% stanowią emigranci. Miasto to przez wiele dekad kojarzone było z przemysłem silnikowym, produkcją samochodów ciężarowych MAN czy sprzętu dla gospodarstw domowych (AEG, Siemens). Obecnie zamiast przemysłu w mieście dynamicznie rozwija się sektor usługowy. A gospodarka nosi wszystkie cechy postfordyzmu.

⁹ Przywoływane dane pochodzą z niemieckiego raportu: *Old and new formations of gender and class*, w: Stadt Nürnberg 1967; 2010.

W 2000 roku 78 313 osób, tj. 29,9%, zatrudnionych było w produkcji, 69,7% — w sektorze usług, podczas gdy w 2008 roku tylko 24,7% (66 162 osób) nadal pracowało w sektorze produkcyjnym, 74,8% (200 545 osób) — w sektorze usług. W tym czasie zmniejszyła się liczba miejsc pracy dla niewykwalifikowanych pracowników, zwiększyła się zaś liczba zatrudnionych w sektorze usług i sektorze IT. Tendencji tej towarzyszy wzrost liczby pracowników z wyższym wykształceniem, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Zmiany strukturalne doprowadziły jednak również do wzrostu bezrobocia. Liczba bezrobotnych wzrosła z 317 osób w 1961 roku do 11 057 w roku 1980 i do ponad 25 tys. w 1995 roku. W sierpniu 2010 roku wciąż było 22 814 zarejestrowanych bezrobotnych. Wzrosła również liczba gospodarstw domowych objętych pomocą społeczną. Najczęściej dotyczyło to rodzin monoparentalnych z małymi dziećmi, młodych ludzi oraz osób z niskim wykształceniem.

Podobne przeobrażenia i podobne ich konsekwencje obserwujemy w regionie obejmującym miasta **Evry** i **Corbeil-Essonnes**¹⁰ we Francji. Uznawany za twierdzą klasy robotniczej, w ciągu ostatnich kilku dekad przeszedł bardzo głębokie zmiany strukturalne. Z regionu przemysłowego przekształcił się w region usług i nowych technologii: w Evry zniknęło rolnictwo i ogrodnictwo, natomiast rozwinęła się infrastruktura usług, w Corbeil-Essonnes zbankrutowały papiernie i drukarnie, a pojawił się przemysł IT. Miało to istotny wpływ na charakter lokalnej siły roboczej — wzrost nowej grupy pracowników najemnych, konieczność podnoszenia kwalifikacji i zdobywania wykształcenia na wyższym poziomie, gotowość do podejmowania zatrudnienia czasowego i niepełnoetatowego.

Najnowsze dane dotyczące demografii firm opublikowane w 2010 roku pokazują, że przemysł jest sektorem gospodarki o najniższym poziomie zatrudnienia (od 9% w Corbeil do 16% w Evry). Największy udział w gospodarce mają usługi, powyżej 80%, i zatrudniają ponad 50% siły roboczej. W regionie Evry i Corbeil-Essonnes dochody mieszkańców są najniższe w kraju. Z tego powodu połowa gospodarstw domowych nie płaci podatków. Jeszcze mniej osób odprowadza podatek od wzbogacenia.

W Polsce do miast związanych z przemysłem ciężkim: górnictwem i hutnictwem, należą **Będzin** i **Ruda Śląska**. Tutaj, tak jak w całym województwie śląskim, zamieszkiwanym przez 13% wszystkich pracowników fizycznych w kraju, restrukturyzacja miała dość gwałtowny przebieg, towarzyszyły jej strajki i protesty pracownicze, przestrzenne zróżnicowanie biedy i bezrobocia, degradacja dzielnic robotniczych (L. Gilejko, 2005, s. 184—186; K. Wódz, 2003, s. 159). Ostatecznie kopalnię „Paryż” (dawniej „Generał Zawadzki”) zamknięto, hutę „Pokój” zaś podzielono na mniejsze spółki i sprywatyzowano. Dominujący tu niegdyś sektor publiczny wycofał się nie tylko z branży przemysłowej, ale także z finansowanej przez nią latami opieki zdrowotnej i zaplecza sportowo-rekreacyjnego. Znikome pozostaje zaangażowanie lokalnych władz w rewitalizację terenów poprzemysłowych, w tej dziedzinie znowu skutecznie aktywny jest jedynie sektor prywatny.

¹⁰ Przywoływane dane pochodzą z francuskiego raportu: *Old and new formations of gender and class*, w: *INSEE, CLAP, DEN T3*; <http://www.statistiques-locales.insee.fr> (data dostępu: 30 sierpnia 2012).

W wyniku zachodzących zmian gospodarczych mieszkańcy doświadczają deklasacji oraz osłabienia kapitału społecznego. Nieadekwatny do nowych warunków jest także ich kapitał kulturowy, ufundowany na kolektywnej tożsamości zawodowej i lokalnej¹¹. Zabezpieczeniem finansowym są dla nich emerytury, zasiłki i praca najemna. Młodzi ludzie wyjeżdżają do pracy za granicę.

W tabeli 1. zestawiono wybrane cechy gospodarki lokalnej wszystkich badanych regionów.

Tabela 1

Wybrane cechy gospodarki lokalnej

Cechy gospodarki	Dearne Valley	Evry i Corbeil-Essonnes	Norymberga	Elda i Alcoy	Zonguldak	Będzin i Ruda Śląska
Przewaga sektora prywatnego	+		+	+		+
Przewaga sektora publicznego		+			+	
Przewaga sektora usług	+	+	+			
Przewaga przemysłu				+	+	+
Duże znaczenie związków zawodowych		+			+	
Spadek znaczenia związków zawodowych	+		+	+		+
Dominują robotnicy	+			+	+	+
Dominują pracownicy umysłowi		+	+			
Syndykalizacja ze względu na płeć				+	+	+

Objaśnienie: + oznacza obecność danej cechy

Źródło: Opracowanie własne.

Restrukturyzacja a konflikt społeczny

Zmiany w gospodarce wchodzącej w fazę postfordyzmu były i nadal są wielokierunkowe, oddziałujące na wszystkie wymiary życia społecznego. Jako że destabilizowały i destabilizują świat społeczno-kulturowy oraz ekonomiczny wielu zbiorowości, spotykają się z różnymi, często negatywnymi ocenami i przeciwstawiającymi się im zachowaniami. Opór wobec zmian wynika z: samego niezrozumienia owych zmian (skoro wszystko tak dobrze działało), nieufności wobec tego, co ma zastąpić „stary świat”, niedostosowania projektu ekonomicznego do mentalności społeczności lokalnej (czy szerzej kontekstu kulturowego), lęku przed utratą presti-

¹¹ Mieszkańcy Ksawery w Będzinie lokalną społeczność nazywali „kolektywem” (z wywiadu z emerytowanym górnikiem z Będzina).

zu zawodowego, obawą przed niesprostaniem nowym wyzwaniom, braku zaufania do intencji i kompetencji rządzących, którzy kierują procesem owych zmian (J. Penc, 1999, s. 180). W praktyce zmiany oznaczają skonfliktowanie wartości, walkę o władzę i dostęp do przywilejów oraz neutralizację tego, co postrzega się jako zagrożenie własnej pozycji (L. Coser, 2009, s. 5). Reakcją na ową zmianę (jej postrzeganie) jest konflikt formalny i nieformalny, oparty na wielotysięcznych akcjach protestacyjnych organizowanych przez związki zawodowe, ale także na spontanicznym redefiniowaniu norm pracy i kultury organizacyjnej.

Skupimy tu swoją uwagę jedynie na zrekonstruowaniu napięć społecznych, których reprezentacje obecne były w narracjach dotyczących relacji zawodowych, etnicznych, wiekowych oraz własnościowych mieszkańców badanych przez nas regionów¹².

Pracodawca vs pracownik

Elda i Alcoy

Współcześni spadkobiercy fabryk, fortun budowanych w Eldzie od połowy XIX wieku, postrzegani są negatywnie. W narracjach powtarzają się takie określenia, jak: „młodociani przestępcy”, „egoiści”, „oportuniści, którzy nie mają pojęcia o szewstwie”. To ich właśnie czyni się odpowiedzialnymi za upadek lokalnej gospodarki, bezrobocie i negatywne zmiany w życiu społecznym. Zarzuca się im niekompetencje, nieprzygotowanie do prowadzenia przedsiębiorstwa i konsumpcyjny styl życia. Wypomina brak właściwego nadzoru i zarządzania firmą:

Istnieją cztery lub pięć dobrych firm i jest tłum złych właścicieli firm, głupcy, którzy nie wiedzą nic, a którzy decydują się na zakup BMW, [...] wydają wszystko na kokainę i krewetki w „La Sirena” [restauracja]. A to jest wszystko, co robią.

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwniczej, Elda

Krytykowani są za konsumpcyjny styl życia, trwonienie majątku, niewypłacalność fabryk obuwniczych i nierzetelność w wywiązywaniu się ze zobowiązań finansowych.

[...] dzieje się tak z właścicielami firmy, którzy mają fabrykę [...] I wydają więcej, niż mogą [...] I są dłużni pieniądze wielu ludziom [...]

młody mężczyzna, student i pracownik, Elda

¹² Należy zaznaczyć, że wątek konfliktu pojawiał się w wywiadach spontanicznie bez sugestii badaczek, tym bardziej więc jego obecność jest znacząca w analizie doświadczeń środowisk postrobotniczych.

Z jednej strony życie ponad stan, a z drugiej strony lekceważenie formalnych umów i wykorzystywanie silniejszej pozycji jest dla „Eldas”¹³ porzucaniem tradycyjnych zobowiązań wynikających z kolektywnej odpowiedzialności za (etnicznie) „swoich” choć klasowo odrębnych pracowników.

Napięcia między właścicielami fabryk a robotnikami zwiększa praktyka zatrudniania zauszników i „pretorian”, nieformalnie sprawujących władzę i ingerujących, gdy interes ich chlebodawcy jest zagrożony. Owi strażnicy-pretorianie są zaufanymi właściciela, łączą ich z nim nieformalne więzi, zwykle przyjacielskie. Identyfikują się oni z interesami pracodawcy, zatem ich relacje z pracownikami są hierarchiczne i oparte na władzy.

Właściciel firmy zawsze zatrudnia trzech lub czterech [ludzi] w fabryce, którzy są jego kolegami. I zawsze robią to, co on im mówi. Są jak psy.

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwia, Elda

Pracodawcy nie gwarantują swoim pracownikom poczucia bezpieczeństwa. Liczy się zysk, redukcja kosztów pracy, podatków.

Idziesz na urlop, a po powrocie okazuje się, że firma została zamknięta [...] Kiedy zamknęli fabrykę w lipcu, zostaliśmy bez wynagrodzenia do świąt [...] Co zrobili? Otworzyli firmę w innym miejscu z inną nazwą prawną.

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwia, Elda

Interesy pracowników są marginalizowane, a na rynku pracy liczy się przede wszystkim pracodawca.

[...] problem polega na pracy, która najwyraźniej jest znacznie droższa niż gdzie indziej.

mężczyzna, pracownik, Alcoy

Evry i Corbeil-Essonnes

W postfordowskiej gospodarce nowy model relacji pracodawca — pracownik zakłada płaską, najlepiej niehierarchizowaną strukturę, elastyczne relacje i innowacyjność pracowników, zwłaszcza że mają być wykształconymi specjalistami. Gdy praktyka odbiega od tego wzorca, powoduje to napięcia i antagonizmy. Konflikt z pracodawcą reprezentowanym przez menedżera zniechęca do zaangażowania ze strony pracownika i identyfikacji z organizacją zawodową. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi, zsocjalizowanych w postfordyzmie, w społeczeństwie wysoce zindywidualizowanym.

Młody mężczyzna zatrudniony w animacji, wcześniej pracujący w budownictwie, tak opisuje swoje doświadczenia:

¹³ Tak nazywają siebie „rodowici” mieszkańcy Eldy, reprezentujący klasę robotniczą.

Pracuję. I szczerze mówiąc, doceniam to. Idzie świetnie. Czuję się dobrze w tej rzeczywistości. To dlatego, że w pracy jest super ważne, gdy się jest potrzebnym. A bycie marionetką. [...] Jeśli pójdziesz do pracy bez radości życia, myślę, że to nie jest warte twojego czasu. I dlatego tak wielu młodych ludzi z dnia na dzień przestaje chodzić do pracy. Nie mówię, że mają rację, nie mówię, że się mylą, ale rozumiem. [...] Bo kiedy jesteś w szkole, nie myślisz o negatywnych rzeczach w życiu [...] Mówimy sobie, że pracujemy i będziemy mieć własne pieniądze. Nie mówimy, że szef będzie karcił nas za 5-minutowe opóźnienie. A sposób, w jaki mówi !... Jeśli młody ma charakter, nie pozwoli na to, nie ugnie się, a to prowadzi do konfliktu.

młody mężczyzna

Yorkshire i Humber

W Yorkshire i Humber emigranci zatrudniani są najczęściej w branżach odnotowujących wakaty, nie konkurują więc z lokalnymi pracownikami (choć tak są postrzegani). Mimo że ich obecność i praca zarobkowa jest odpowiedzią na zapotrzebowanie pracodawców, a niejednokrotnie jedyną szansą na utrzymanie się firmy na rynku czy też jej rozwój, emigranci-robotnicy padają ofiarą niewolniczego wyzysku i molestowania (zdarzało się to np. w rolnictwie). Często też pracują w trudnych warunkach, w brudnym i nieprzyjemnym miejscu. Zatrudniani są zwłaszcza w fabrykach przy produkcji, w rolnictwie i ogrodnictwie, przetwórstwie żywności, produkcji opakowań, opiece społecznej, gastronomii i hotelarstwie, na budowach, przy produkcji szkła i tworzyw sztucznych. Wartość pracy emigrantów jest przez pracodawców szacowana według niejasnych kryteriów. Domyślać się można wpływu uprzedzeń narodowych na oferowaną gratyfikację. Najwyżej cenieni są emigranci z krajów „starej 15-stki” UE. Emigranci z krajów Europy Środkowej zarabiają od nich o 20—30% mniej.

Norymberga

Tu kwestionuje się występowanie konfliktów. Ten termin wydaje się za mocny, nieadekwatny do znanych respondentom sytuacji. Wolą używać określenia „napięcia społeczne”. Napięcia te dostrzegane są między różnymi kategoriami pracowników, nie są więc obecne w bezpośrednich relacjach z przełożonymi (od których polityka zatrudnienia w firmie zależy). Te konfliktogenne kategorie pracowników są źródłem zróżnicowania statusów społecznych.

Nie ma mowy teraz o konfliktach pracowniczych. Można jedynie wskazać na napięcia występujące między różnymi grupami pracowników, a wynikające z różnych warunków pracy. Dotyczy to pracowników biurowych i niebiurowych oraz pracowników z umowami (zwykle lepiej płatnymi i dającymi stabilizację) długoterminowymi i krótkoterminowymi.

mężczyzna

Ruda Śląska

Na podobny problem zwracają uwagę polscy respondenci. Rozpad kolektywnej identyfikacji robotniczej, porzucenie tradycyjnego etosu pracy „w trudzie i znoju” zastępowane jest zasadami społeczeństwa konsumpcyjnego i kapitalistycznego. To zaś ma implikować napięcia między różnie zarabiającymi mieszkańcami osiedli postrobotniczych.

Przedtym jak każdy mało zarobił, a i kupić wszystko było cieżko, to ludzie nie zaglądali, kiery wiela zarobi — jak żeś robił, to też żeś zarobił — trza było nadgodziny brać. Ale jak spółki powstały, to ludzie zaczęli inakszy zarabiać i jedyn na drugigo zaglondol jak na wroga, bo tamtyn myni robi, a wiyncy zarobio, bo tamta spółka lepszy płaci.

mężczyzna

Związki zawodowe vs pracownicy

Związki zawodowe odgrywały istotną rolę w kształtowaniu powojennego ładu gospodarczego, teraz jednak tracą na znaczeniu w swojej „fordowskiej” postaci. W związku z tym „kryzysem związkowym” mówi się o konieczności zmian organizacyjnych, rewizji ideowych i nowej strategii działania (R. Towalski, 2008, s. 234). Zdarzają się także głosy podważające zasadność istnienia związków zawodowych, bo zmiany w funkcjonowaniu wielu przedsiębiorstw doprowadziły do przejęcia przez działy personalne tych zadań i funkcji, które dotychczas wiązano właśnie ze związkami zawodowymi. Zrealizowane przez nas badania pokazują jednak, że klasa pracująca nadal dostrzega w związkach zawodowych organizację, która ma przede wszystkim chronić interesów pracowniczych, a to dlatego, że postfordyzm nie wyeliminował dehumanizacji stosunków pracy i uprzedmiotowienia pracownika (R. Towalski, 2008, s. 244).

Elda i Alcoy

W badanych hiszpańskich miastach związki zawodowe są kontrolowane przez pracodawców. Owa kontrola oznacza absolutną zwierzchność właścicieli fabryk nad tymi organizacjami i decydowanie o rodzaju i zakresie aktywności:

Przedstawiciele związków zawodowych tutaj wybiera szef [...] Jaką możemy mieć siłę? [...] Mielśmy wcześniej przedstawiciela związku zawodowego, którym był szefa syn.

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwniczej, Elda

Związki zawodowe mogą być kontrolowane przez właścicieli fabryk dzięki nieformalnym relacjom członków związkowców z pracodawcami, co zwłaszcza

w małych społecznościach i środowiskach tradycyjnych, niemobilnych, oznacza monitorowanie działań pracowników i blokowanie wszelkich prób dochodzenia swoich praw.

Poszedłem do UGT [Unii Pracowników], aby zadać kilka pytań o mój kontrakt, a następnego dnia szef mnie złapał za kołnierz i pytał, co robiłem w UGT. Wiedział nawet, z czym przyszedłem. I co można zrobić? [...] Praca z wrogiem. [...] Potem się okazało, że [...] byli bliskimi przyjaciółmi. [...] W tym mieście wszyscy się znają [...]

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwniczej, Elda

W Alcoy, gdzie powszechnie dostrzegalny jest upadek przemysłu włókienniczego, związki zawodowe są jeszcze słabsze. Dominuje bowiem przekonanie, że skoro miastu zagraża upadek fabryk, to walka o interesy pracownicze mogłaby ten upadek przyspieszyć albo nawet spowodować.

Konflikty, w których stroną są związki zawodowe, mają swoje źródło w:

- reprezentowaniu interesów pracodawcy, a nie pracownicy; konflikt przyjmuje wówczas charakter nieformalny;
- identyfikowaniu interesu pracodawcy z interesem pracownicy; związki zawodowe, dysponujące choćby możliwością protestu strajkowego, mogą doprowadzić do konfliktu formalnego; tego tu jednak nie egzemplifikowano.

Warto zwrócić uwagę na to, że w narracjach hiszpańskich respondentów brak takich reprezentacji związków zawodowych, które miałyby konotacje pozytywne z perspektywy pracowniczej.

Zonguldak

W regionie kultywowana jest tradycja aktywizmu związkowego, co wpływa na duże oczekiwanie wobec związków zawodowych i coraz większe rozczarowanie ich działalnością. Górnicy wskazują na brak solidarności z innymi branżami i brak wsparcia dla innych robotników przynajmniej z TEKEL. Związki zawodowe nie wywiązują się także ze swojej „tradycyjnej” funkcji świadczeń socjalnych i sprawowania opieki nad najbardziej niebezpiecznymi oraz nowymi pracownikami. Krytykuje się związki zawodowe również za to, że zajmują się sprawami służącymi działaczom, a nie zwykłym robotnikom. Związki zawodowe coraz częściej wydają się odrębną korporacją, o interesach coraz bardziej rozłącznych z interesami pracowników kopalń i innych fabryk.

O spadku zaufania i prestiżu związków zawodowych w środowisku robotniczym świadczy wypowiedź górnika:

Przed 98¹⁴, [...] gdy przywódca związku zawodowego górników szedł ulicą handlową, właściciele sklepów wychodzili się z nim przywitać. (D26)

¹⁴ W tym roku zamordowany został charyzmatyczny przywódca związkowy Semi Denizer.

[...] teraz, gdy zobaczą kogoś ze związków, mówią "to są złodzieje".

Wszyscy pracownicy, bez wyjątku, myślą, że ludzie, którzy prowadzą biura związków zawodowych, nie chcą wziąć udziału w walce, lecz patrzą na interes osobisty i karierę. Niektórzy z kandydatów nawet wyraźnie i beztrudnie mówią takie rzeczy, jak: „inni tyle jedli, teraz nasza kolej”.

górnik

Będzin i Ruda Śląska

Podobnie jak w Zonguldaku, tak i w badanych polskich miastach tradycja związkowa jest duża. Przez lata przypisywano tutejszym związkom moc działania władną dymisjonować nieprzyjazne robotnikom (zwłaszcza górnikom) rządy. Teraz związki zawodowe przestają być postrzegane jako organizacje chroniące pracowników i reprezentujące ich interesy w sporach zbiorowych. Bywają obarczane odpowiedzialnością za przyzwalanie na redukcję czy likwidację miejsc pracy, postrzegają się jako źródło zarobkowania dla działaczy. Dawny nimb zniknął.

Związki zawodowe to siedzą cicho. [...] jak on siedział na górze, dostawał średnią pensję z dołów, zarobił więcej niż prosty górnik z dwoma czy z trzema sobotami. On zarobił więcej, to co on się będzie odzywał? Jeszcze mieli sklepy górnicze... Stołówki, nie stołówki, sklepy górnicze... Przede wszystkim pierwsi uciekali z tej kopalni. Za pieniądze „Solidarności”... „Solidarność” to sobie już prywatne sklepy porobiła. I teraz mają... Niby oni byli na działalność związkową. To był pic na wodę.

emerytowany górnik, Będzin

Yorkshire i Humber

Związki zawodowe rozwiązują tu konflikty, stając po stronie dyskryminowanych. Ingerują więc w relacje międzypracownicze, konfrontując się z tymi grupami zatrudnionych, które łamią normy kultury organizacyjnej i utrudniają wykonywanie obowiązków zawodowych innym pracownikom. Są często jedyną organizacją, która może poprawić warunki pracy i relacje pracownicze. To jest jednak możliwe w społeczeństwie takim jak brytyjskie, z długą tradycją związkowej walki o prawa pracownicze i z dużym instrumentarium prawnym. Dla emigrantów, borykających się z dyskryminacją rasową i różnymi negatywnymi uprzedzeniami, bywają jedyną instytucją, dzięki której udaje im się wzbudzić niezbędny respekt opresyjnego otoczenia. Zwraca na to uwagę emigrant z Polski:

[...] mówili „czujesz Polska” czy coś takiego. I „Polska dranie” i tego typu rzeczy, więc nie było naprawdę miło. Więc dołączyłem do GMB i kiedy otrzymałem legitymację związkową, poszedłem do tej osoby, angielski, i pokazałem legity-

mację GMB¹⁵, i powiedziałem: „Jestem członkiem GMB, członkiem związków zawodowych, jeśli nie przestaniesz się tak zachowywać, poinformuję o tym zarządcę i związek zawodowy”.

mężczyzna, emigrant z Polski

„Przestrzenni pionierzy”¹⁶ czy wrogowie?

Elda i Alcoy

Struktura ludności w Eldzie naznaczona jest wewnętrznymi migracjami z takich regionów, jak Murcia, Albacete i Andaluzja. Największe fale migracji przypadały na lata 1920, 1950, 1960 i 1970. Obecnie 70% ludności Alcoy stanowią urodzeni w tym mieście, w Eldzie rodowitych mieszkańców jest niecała połowa (49,04%). W rejonie tym zamieszkują emigranci z Kolumbii, Rumunii, Ekwadoru. Prawie 50% migrantów pochodzi z Ameryki Łacińskiej.

Rodowici mieszkańcy uważają się za wyżej ulokowanych w strukturze społecznej. To przekonanie dzielają także „napływowi” mieszkańcy Eldy. Ta pozycja ma wynikać z kompetencji kulturowej, którą ma legitymizować wielopokoleniowe zasiedzenie oraz — co wydaje się szczególnie ważne — skupianie przez „Eldas” majątku, w tym fabryk obuwniczych. „Eldas” dysponują więc władzą ekonomiczną i symboliczną.

Jest tu wielu ludzi pochodzących stąd, z Eldy. Ich rodzice, ich dziadkowie są stąd, a oni zanurzeni są w tutejszej kulturze, festiwalach, tradycji [...]. Wielu z nich to dzieci właścicieli fabryk obuwniczych [...] Oni uważają się za prawdziwych Eldas, przekonani o swojej wyższej pozycji społecznej, o tym, że są fantastyczni [...] Ale to jest miasto przemysłowe, i tutaj jest wielu ludzi skądś tam, z Cuenca, Albacete, Murcii, Granady... Jest to rezultat boomu w przemyśle obuwniczym, który zaczął się mniej więcej w 1970 roku [...] Eldas to ludzie lubiący sprawiać pozory. Wszystko więc, co posiadają, jest fantastyczne..., najlepszy samochód, dzieci chodzące do najlepszej szkoły. Jeśli sąsiad ma zainstalowane najlepsze wzmocnienie drzwi (*best reinforced door installed*), oni będą mieć znacznie lepsze, a jeśli nie mają na to pieniędzy, to je pożyczą, niczym się nie przejmując [...] Oni ciągle mają swoją dumę, która nie pozwala im na obniżenie poziomu życia.

młody mężczyzna, student i pracownik, Elda

Zamknięcie się wśród „swoich”, brak otwartości wobec inicjatyw biznesowych firm spoza Alcoy oraz tradycjonalizm doprowadziły — zdaniem mieszkańców — do obniżenia jakości życia, degradacji miasta, upadku instytucji edukacyjnych, starzenia się ludności i migracji tych, którzy nie chcą zaakceptować zaniku szans na

¹⁵ Union of General and Municipal Workers.

¹⁶ Termin D. Robinsona i K. Reeve’a (2006, s. 7).

pozytywną zmianę. Stagnacja ekonomiczna i technologiczna oraz tradycjonalizm i zamknięcie na nowe idee i praktyki społeczne to cechy charakteryzujące sytuację Alcoy według jego mieszkańców.

Jesteśmy tutaj dość zamknięci. Ktoś, kto przychodzi z zewnątrz [...] nie jest Alcoyan [...] jest trochę tak, że sami tworzymy bariery [...] inny język, akcent, osobowość... wiele rzeczy [...] gdy firma chce tworzyć tutaj coś innowacyjnego [...], to dla niej jest to trudne, nawet jeśli ktoś chciał wejść do nas, to nie został tutaj, myśląc, że go tu nie chcemy.

mężczyzna, pracownik, Alcoy

Tutaj mają tendencję do odrzucania wszystkiego, co jest nieco dziwne i nowoczesne [...] nie mamy żadnych środków transportu publicznego, są redukcje na uniwersytecie, nie powstają nowe szkoły, ponieważ jest coraz mniej dzieci, nikt nie przyjeżdża, sprzedaż detaliczna jest coraz mniejsza..., jest mniej sklepów, ceny domów w centrum spadają [...]

mężczyzna, l. 29, dziennikarz, Alcoy

Obecność emigrantów powoduje zmiany w konceptualizacji „swojego” i „obcego”. Niegdyś „obcy” staje się sojusznikiem w walce z nowoprzybyłymi. I jeśli nie staje się „swoim”, to przynajmniej otrzymuje status „sąsiada”. Tym bardziej że nowy „obcy” to ten mówiący innym językiem, przybywający z innego kraju, kontynentu, kultury. Obcość manifestuje więc w każdym akcie komunikacji z tubylcami, w relacjach z nimi i „swoimi”.

Imigranci spowodowali zjednoczenie się przeciwko nim..., przeciwko osobom z zewnątrz. Czasami wróg jednoczy bardziej niż przyjaciel. Przedtem Albacete była daleko, a teraz Albacete jest w pobliżu. Teraz Ekwador jest daleko.

młody mężczyzna, student i pracownik, Elda

[...] rok temu było wielu ludzi z Ameryki Południowej, Rosji..., z Ukrainy..., to wieża Babel [...] Tego było zbyt wiele.

młody mężczyzna, pracownik fabryki obuwniczej, Elda

Poza ową innością kulturową emigranci mają odmienne od lokalnych pracowników oczekiwania dotyczące warunków pracy. Przybywając w celach zarobkowych i traktując swój pobyt jako czasowy, nastawieni są na bardzo rzeczowe cele, stają się niechcianą konkurencją na rynku pracy. Zwłaszcza że godzą się pracować za kilkukrotnie niższe wynagrodzenie niż tubylcy, stosując dumping. Nie dość więc, że są obcy kulturowo, to zostają wrogiem ekonomicznym, doprowadzającym „do ruiny Naszych” (z wypowiedzi młodego mężczyzny, pracownika fabryki obuwniczej w Eldzie).

Yorkshire

Główny szlak emigracji prowadzi do dużych miast i region Yorkshire z Sheffield, Rotherham, Barnsley czy Doncaster nie jest wyjątkiem. W latach 2002—2008

w regionie zarejestrowało swoją pracę 177 770 obywateli niebrytyjskich z 99 krajów. Wśród pięciu najbardziej licznych grup znaleźli się Polacy, Słowacy, Łotysze, obywatele RPA i Pakistańczycy (National Insurance Number, WRS, NINO).

Najważniejszym powodem emigracji do Wielkiej Brytanii, a zatem i w region Yorkshire i Humber, jest chęć podjęcia pracy zarobkowej. To zaś rodzi napięcia i jest źródłem konfliktów w społecznościach lokalnych. Zwłaszcza w społecznościach robotniczych, tradycyjnie konserwatywnych, od połowy lat 80. żyjących w poczuciu przegranej walki o górnictwo, z traumą porestrukturyzacyjną jako częścią habitusu klasowego.

Tutaj, w Barnsley, [...] wszyscy ludzie pracowali w kopalni węgla kamiennego, a następnie rząd zamknął kopalnie i byli bez pracy. I wciąż, wciąż jest to uczucie... Młodzi ludzie [...] są bardzo agresywni, bardzo agresywni i bardzo niegrzeczni dla polskich pracowników.

kobieta, emigrantka z Polski

Jeden z polskich rozmówców opisuje także własne doświadczenia, które świadczą o reprodukowaniu uprzedzeń i odtwarzaniu ich w najmłodszych kategoriach wiekowych:

[...] jest wiele przykładów problemów, zwłaszcza problemów w odniesieniu do młodego pokolenia, do dzieci. Dzieci mają do czynienia z ogromną ilością problemów w szkole, w sąsiedztwie, na ulicach, oni naprawdę mają wiele problemów. Co tydzień słyszę o walkach między polskimi dziećmi i dziećmi angielskimi. [...] dzieci, powtarzają to, co usłyszały w domu o Polakach. Te same słowa, tę samą terminologię: „Polska dranie”, „precz od naszych miejsc pracy”, „wracajcie do domu” i tego typu rzeczy.

mężczyzna, emigrant z Polski

Polscy emigranci zwracają uwagę na napaści ze strony pijanych białych mężczyzn. Przypadki te najczęściej nie są zgłaszane policji.

Rasizm i ksenofobia przejawiane przez tubylców uzasadniane są obroną rynku pracy przez obcymi. Tymczasem emigranci podejmują pracę, której Brytyjczycy nie chcą wykonywać.

Byłem wczoraj w fabryce w Castleford i powiedziano mi, że zarząd rozpoczął w Polsce rekrutację pracowników do tej fabryki. [...], dlaczego szefowie zdecydowali się na Polskę? Ogłoszenia o pracy były w Job Centre, lokalnych gazetach i nikt nie przychodzi [...]. I jestem pewien, że brytyjski zarząd [firmy] wołałby zatrudnić angielskich pracowników, bo nie ma problemów z barierą językową. Ale nie ma nikogo, kto chciałby tu pracować.

mężczyzna, ekspert

Norymberga

Norymberga jest częściej niż inne niemieckie miasta wybierana przez obcokrajowców. W 2009 roku 32,1% populacji stanowili emigranci (z Turcji 23%, Grecji 10%, Włoch 7% i Polski 5%), 17,2% populacji nie miało niemieckiego paszportu. Emigranci wybierają te obszary miasta, które tradycyjnie związane były z przemysłem, takie jak Steinbühl (33,7%), Galgenhof (32,4%), Werderau (27,6%).

Kiedyś na tym terenie kumulowało się życie rodzinne i zawodowe robotników, bo korporacje budowały spółdzielnie mieszkaniowe dla swoich pracowników (Siegmund Schuckert Wohnungsgenossenschaft, założona w 1896 roku, Eisenbahner-Baugenossenschaft Nürnberg-Rangierbahnhof, założona w 1907 roku czy Werderau, założona w roku 1911). Dzięki temu robotnicy integrowali się i współpracowali zarówno w firmie, jak i poza nią w czasie wolnym. Teraz spółdzielnie działają niezależnie, co zmieniło relacje sąsiedzkie i zredukowało liczbę działań wspólnotowych. Jedynym kryterium, które należy spełniać, by kupić mieszkanie od spółdzielni, jest posiadanie odpowiednich środków finansowych. To nie różnice zamożności są jednak źródłem konfliktu, lecz skład etniczny. Starzy mieszkańcy osiedli spółdzielczych wyprowadzają się, bo zwiększa się liczba emigrantów z Turcji. Ci zaś są postrzegani jako „obcy”, zakłócający stary ład i wspominany z nostalgią porządek lokatorski.

Ze względu na cudzoziemców, co rozprzestrzeniają się tutaj. Jest tu teraz jak na tureckiej wsi. Mają różne zwyczaje i każdy boi się tego. [...] A ci, którzy byli w stanie to zrobić, wynajęli mieszkania gdzie indziej.

mieszkaniec Werderau, 81 lat

Fakt, że cudzoziemcy kupili sobie mieszkania w kondominium po Werderau, sprzedane przez Grupę MAN (niemiecki producent pojazdów i silników), wywołał niezadowolenie wśród pozostałych najemców niemieckich (informacja z wywiadu ekspertów i analizy biograficznej). Zareagowali m.in. poparciem dla lokalnej partii prawicowej oraz przenoszeniem się do innych dzielnic. To zachowanie mogło być wywołane zakwestionowaniem habitusowego charakteru miejsca zamieszkania, współtworzącego klasowość (emerytowanych) robotników. Mogła to być także reakcja na antycypowaną deklasację przestrzeni przejmowanej przez emigrantów, „obcych”.

Będzin i Ruda Śląska

Antagonizmy między „swoimi” i „obcymi” wiązały się głównie z dwoma kwestiami: zamieszkiwaniem w osiedlu/poza osiedlem oraz pochodzeniem / niepochodzeniem stąd. Przyjmowały one charakter falowy, wynikający ze zorganizowanej albo spontanicznej migracji pracowników z innych regionów kraju w celu skorzystania nie tylko z szansy zatrudnienia, ale także z przywilejów branżowych,

w tym otrzymania mieszkania. Wraz z transformacją antagonizmy tego rodzaju straciły na sile. Rolę „obcego” odgrywają „inni”.

— A jakie były relacje między tymi tutaj osiadłymi z tymi, co tutaj przyjeżdżali?

— A, były różne. Walki też były.

— A o co były walki?

— Tak jak w całym kraju. Obce były.

emeryt, mieszkaniec Rudy Śląskiej

Publiczne vs prywatne

Zonguldak

Zmiany społeczno-ekonomiczne w prowincji Zonguldak mają negatywny wpływ na życie klasy robotniczej, zwłaszcza tej zatrudnionej w sektorze prywatnym. Wynagrodzenia i organizacja pracy w prywatnych przedsiębiorstwach górniczych są znacznie gorzej oceniane niż w sektorze publicznym. Wynika to z obiektywnych różnic w gratyfikacji za pracę w kopalni oraz przeświadczenia o pewności i stabilności gwarantowanej przez państwo. Ten sposób myślenia o bezpieczeństwie ekonomicznym i socjalnym wpływa na relacje społeczne i komfort życia lokalnego:

[...] powiem ci tak: Lepiej tysiąc lir¹⁷ w Zonguldak niż 5 tysięcy w Stambule. Nic nie da się porównać do pracy na rzecz państwa. [...] Dzięki Bogu, otrzymasz pensję co miesiąc. Kiedy robotnik idzie coś kupić za 1—2 tysięcy lir, właściciel sklepu pyta: „Kiedy przyjdiesz zapłacić?” On wie, że pieniądze przyjdą [od państwa].

mężczyzna, l. 25, Zonguldak

W sektorze prywatnym nie ma ochrony związkowej, gdyż pracodawcy nie pozwalają na zrzeszanie się i działalność związków zawodowych. Wszelkie zaś próby kwestionowania działań pracodawców kończą się zwolnieniem z pracy: „albo pracujesz, albo wylatujesz”. Siła robocza jest uprzedmiotowiona, wyzyskiwana i lekceważona:

Sektor prywatny nie traktuje człowieka jako wartość [...] płacą na czas tylko wtedy, gdy chcą, więc jest to nieregularne. [...] nie masz prawa do organizowania się. Przy tak dużym bezrobociu [...] ludzie zgadzają się na pracę niemal wyłącznie w zamian za opłaty na ubezpieczenie społeczne.

górnik, Zonguldak

¹⁷ Waluta turecka.

Robotnicy postrzegają kapitał prywatny jako zagrożenie dla górnictwa i domagają się większego zaangażowania sektora publicznego. „[...] nie może być więcej węgla i więcej pracowników za mniej. [...] na 100 metrach są obszary nietknięte [...], państwo powinno wziąć je i zatrudniać więcej pracowników”¹⁸.

Trudności restrukturyzacyjne wzmacniane przez sprzeczne interesy, ideologię i mentalność, choć oczywiście przy okazji każdej zmiany, w Zonguldaku stanowią pochodną fordyzmu. Silna klasa robotnicza, ze swoim mitem założycielskim (o powstaniu klasy robotniczej w wyniku protestów 1989—1991) i obiektami ideologicznymi (jak przywódca Semi Denizler), ale także poczuciem dumy górniczej i instrumentarium symbolicznym stanowi siłę społeczną, z którą konforntowane są globalne procesy o postfordowskiej proveniencji. Klasa średnia jest w tym regionie zbyt słaba, by sprawnie i skutecznie włączać w ramy nowego porządku kolejne obszary coraz słabiej kontrolowane przez sektor publiczny.

Evry i Corbeil-Essonnes

Wśród miejscowej ludności można dokonać podziału na sześć głównych warstw społecznych, różniących się zasobami materialnymi i habitusem. Najbardziej spektakularne i mające najdłuższą tradycję są konflikty między członkami klasy robotniczej i właścicielami kapitału (nazywanymi kapitalistyczną burżuazją). Zresztą można to obserwować także w polityce lokalnej, od wielu dekad kształtowanej przez środowiska komunistyczne¹⁹. Ta fizyczna obecność burżuazji z czasem stopniowo się zmniejsza, a jej miejsce zajmują menedżerowie wielkich, międzynarodowych korporacji, pozbawieni lokalnego zakorzenienia. Nie zmienia to jednak położenia zwykłych pracowników, eksploatowanych przez bezimiennych dominatorów rynku, zwłaszcza finansowego.

Lewicowa tradycja regionu i aktywizm społeczny wpływają na hegemoniczne napięcia i ich publiczne manifestowanie, walkę o świadczenia socjalne i wzrost zaangażowania sektora publicznego w życie ekonomiczne i społeczne regionu. Organizowane są protesty przeciwko dyskryminacji środowisk robotniczych w dostępie do zasobów społecznych związanych z kapitałem ekonomicznym i kulturowym:

¹⁸ Perspektywa klasy średniej jest inna. Właściciele firm, w tym także kopalń, podkreślają trudności w przezwyciężaniu kolejnych kryzysów ekonomicznych, wynikające z mentalności klasy robotniczej. Za szczególną barierę w restrukturyzowaniu lokalnej gospodarki uznają brak elastyczności i aktywności pracowników.

Sami podkreślają własną innowacyjność i ratunkowy wymiar prowadzonej działalności gospodarczej. Ta ocena artykułowana jest też w środowisku eksperckim zorientowanym neoliberalnie.

Odnoszące się do lokalnych robotników cechy uznawane przez przedsiębiorców prywatnych za negatywne i niepożądane na rynku pracy są wymieniane również przez samych robotników. Z tą jednak różnicą, że dla tych ostatnich stanowią one walor.

¹⁹ Warte odnotowania wydaje się wybranie w 1995 roku na burmistrza Corbeil-Essonnes Serge’a Dassaulta, szefa Dassault Industries, piątego najbogatszego człowieka we Francji.

„Rozmówca E. (mężczyzna, l. 35, pracownik umysłowy) wyjaśnił, że w szkole publicznej w ich dzielnicy jest beznadziejnie i postanowił wysłać córki do prywatnej szkoły podstawowej (Saint-Spire). Sugerował, że rozwiązanie to jest popularne wśród wielu pracowników umysłowych o niższych dochodach. Dodał, że wybór mógłby być inny, gdyby w dzielnicy, w której żyje, była dobra szkoła publiczna”²⁰.

Z lewicowej tradycji wynika wreszcie niezgoda na odtwarzanie zhierarchizowanego ładu społecznego oraz *status quo* ufundowanego na władzy ekonomicznej.

Konflikt pokoleń

Elda i Alcoy

W badanych hiszpańskich miastach młodzież z klasy robotniczej wcześniej rezygnuje z nauki, uznając ten rodzaj aktywności za zdewaloryzowany, bo nie dający gwarancji lepszego życia. Prawie 80% mieszkańców ma wykształcenie podstawowe, a niespełna 7% wykształcenie wyższe. Młodzież próbuje szybko wejść na rynek pracy, zwłaszcza że oficjalnie nie jest on zbyt wymagający pod względem kwalifikacji pracowników. Tu jednak działa paradoks: dewaloryzacja edukacji powoduje wzrost liczby osób z lepszym wykształceniem, a tym samym wzrost ich konkurencyjności. Młodzież z rodzin robotniczych, która porzuciła szkołę, przegrywa w tej rywalizacji. W konsekwencji doświadcza deklaskacji i przerwania zawodowej trajektorii rodziny. Reakcją na obniżenie rangi społecznej jest zjawisko, nazwane przez Bourdieu, „odmową społecznej dojrzałości” (P. Bourdieu, 2005, s. 184). Oznacza to, że młode pokolenie rezygnuje z udziału w grze społecznej na obowiązujących zasadach i podejmuje działania o charakterze kontrkulturowym. W Eldzie i Alcoy na strukturalne obniżenie rangi młodzież zareagowała „żarłoczną konsumpcją”. Bourdieu nazwałby ją pretensjonalną, ale jest ona także konsumpcją na pokaz i konsumpcją na kredyt. Konsumpcja jako kontestacja oznacza bowiem udział w praktykach kulturowych imitujących świat artystyczny i burżuazyjny na koszt banków, udzielających kredytów bez pokrycia, na koszt rodziców, zagrożonych bezrobociem i na bardzo hipotetyczny koszt własny, pod warunkiem wykonywania pracy dorywczej i pracy w szarej strefie. Ten rodzaj konsumpcji można by uznać za normatywny, wpisujący się w główny nurt, w dodatku służący interesom klasy dominującej. I w pewnym zakresie tak jest. Taka konsumpcja jednak jest także kontrkulturowa, bo obciąża instytucje finansowe, bezradne wobec bankrutujących jednostek, oraz uderza w normy i zasady przez rynek finansowy i dla rynku finansowego stworzone. Rozum jako

²⁰ „S. Contrepolis, Old and new formations of gender and class”. Niepublikowany raport badawczy, przygotowany w ramach projektu SPHERE, France 2010.

miara normatywności działań zostaje zakwestionowany. Młode pokolenie porzuca model racjonalności²¹ na rzecz emocjonalności i natychmiastowego spełnienia. Konsumując ponad stan i na kredyt, młodzież odrzuca przyjęte przez instytucje finansowe zasady spłacalności zadłużenia. Życie chwilą, porzucenie odpowiedzialności za swoje zobowiązania, kwestionowanie konieczności pracy w fabryce za niesatysfakcjonujące (niskie) wynagrodzenie to oznaki kontestacji części reguł świata kapitalistycznego.

Zerwana trajektoria zawodowa powoduje, że pole zawodowe staje się niedostępne dla młodego pokolenia na warunkach dostępności dla pokolenia rodziców. W żarłocznej konsumpcji na kredyt, a nie w pracy zawodowej młodzież robotnicza widzi sposób wyrażania własnej tożsamości społecznej. W myśl zasady: „konsumuję, więc jestem”.

Młodzież w Eldzie to pokolenie żyjące wedle wzorców lansowanych w mass mediach i kulturze popularnej. Identyfikuje się z gwiazdami sportu i celebrytami, naśladując ich publiczny wizerunek.

Chłopcy chcą być jak Cristiano Ronaldo, a dziewczęta jak Paris Hilton [...].

młody mężczyzna, student i pracownik, Elda

Młodzi ludzie konsumują i w konsumpcji realizują się indywidualnie i grupowo. Daje im to namiastkę życia celebrytów, świata pięknych i bogatych, jest substytutem tego, co dostępne ich rówieśnikom z bogatych rodzin, próbą zakwestionowania statusu dziedziczonego. Pełni także funkcję eskapistyczną, pozwalając uciec przed rzeczywistością, jaką stanowią bankrutujące fabryki czy pozbawieni pracy rodzice i sąsiedzi.

Miedzy starszym i młodszym pokoleniem powstaje bowiem bariera *pola możliwości* (P. Bourdieu, 2005, s. 143).

Myślę, że oni ustalają własne cele. Kiedy mają 14, ich celem jest zakup motoroweru. A kiedy mają 18 lat, ich celem jest zakup BMW. Mają swój własny status życiowy i dobrze żyją, wydając i biorąc kredyt.

młody mężczyzna, student i pracownik, Elda

Konflikt pokoleń w Eldzie i Alcoy ma jeszcze inny wymiar. Na znalezienie satysfakcjonującego miejsca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej nie mają perspektyw także wykształceni młodzi ludzie. Nie mają szansy na rozwój swoich umiejętności i wykorzystanie zdobytej na uniwersytecie wiedzy. Oczekuje się od nich dopasowania do tego, co jest, bez względu na to, jak wiele można by zyskać dzięki ich innowacyjności. Nie ma wzoru, który nakazywałby wspieranie młodego pokolenia. Nie ma też gotowości do tego, by ten wzór wprowadzić. Dotyczy to wszystkich klas społecznych, osią konfliktu jest bowiem wiek i paternalistyczna interpretacja tej kategorii społecznej.

²¹ Natomiast „poświęcenie” usensowniane jest przez prawdopodobieństwo wystąpienia oczekiwanych satysfakcji, co w przypadku badanego środowiska może oznaczać wynik równy zero... Paradoksalnie więc to ekonomiczna kalkulacja może kazać porzucić „poświęcenie” (por. P. Bourdieu, 2005, s. 230).

Dlatego widzę, że dla wszystkich studentów możliwości leżą poza Alcoy, chyba że jesteś synem właściciela fabryki włókienniczej [...], a on sprawia, że potem będziesz tu przyjeżdżać i spędzić czas robiąc to, co ja robię, obserwując ptaki.
mężczyzna, pracownik, Alcoy

W narracjach wyrażone jest dramatyczne poczucie dezintegracji oraz rozbitej wspólnoty:

Mogę powiedzieć, że niebo a ziemia. Przedtem jak było, to jak się przyleciało ze szkoły, takim bajtlem człowiek był, nie było matki czy coś, to nawet sąsiad zawołał. Nikt nie zamykał mieszkania, wszystko się znali. No nie było tak, że... Super było. Jakies stałe miejsce, młodzi w karty, starzy, no było super. A teraz tego nie ma. Chodzą takie watahy tych... Młodych... Młodzież jest rozwydrzona, nie oszukujemy się. Jest większość młodzieży tak rozpuszczona, że szkoda gadać.

Evry i Corbeil-Essones... *Scientia nobilitate*?

[...] Evry i Corbeil-Essones uczniowie i studenci aktywnie uczestniczyli w artykułowaniu swoich problemów. Odrzucając reformy edukacji proponowane przez kolejne rządy, licealiści i studenci domagali się zwiększenia inwestycji w edukacji narodowej w celu zagwarantowania rzeczywistej równości szans.

Świadomość nierówności w dostępie do edukacji i wynikająca z tego nierówność w dostępie do atrakcyjnej pozycji na rynku pracy jest powszechna, zaś deklarowana równość nazywana fikcją. Nie dość tego, sądzi się, że nie tylko nie ma w szkolnictwie równych szans, ale odtwarza się i utrwała w niej nierówności społeczne (P. Bourdieu, P. Passeron, 2006). Dlatego też środowiska o różnych afiliacjach klasowych zabiegają o podniesienie poziomu nauczania w szkołach, o zwiększenie liczby liceów oraz przygotowanie szkolnictwa wyższego do edukowania na poziomie licencjackim 80% młodzieży. Strajkująca i protestująca młodzież domaga się także współfinansowania edukacji z pieniędzy publicznych. Problemem jest nie tylko liczba szkół i zakres subsydiowania edukacji, ale także oferta edukacyjna, jakość kształcenia, czyli nauka w tzw. dobrych szkołach (P. Bourdieu, 2003).

Odtwarzanie we francuskich szkołach „ukrytego programu” (Bourdieu) jest szczególnym problemem dla młodzieży z klasy robotniczej. Wobec niej bowiem stosuje się samopotwierdzające reguły niskiej kompetencji i jedynie mechanicznej oraz fizycznej sprawności. Sama młodzież zaś za sprawą habitusu nie jest motywowana do wysokiej waloryzacji edukacji i kształcenia. Z tego właśnie powodu reakcją na niepowodzenia w uklasowanym systemie edukacyjnym jest w tych środowiskach przestępczość.

[...] powiedziałbym o sobie, że nie było źle. [...] z dziesięciu moich przyjaciół czterech poszło do więzienia przed 18. rokiem życia.

młody absolwent studiów zawodowych

Ostatni aspekt protestów młodzieży (licealnej i studenckiej) dotyczy odraczania momentu wejścia na rynek pracy. Ten wątek pojawił się już w opisie napięć między-pokoleniowych w Hiszpanii. We Francji jednak „odmowa społecznej dojrzałości” wpisuje się w dominujący system normatywno-aksjologiczny społeczeństwa. I w przeciwieństwie do *żarłocznej konsumpcji* może fundować przynajmniej zachowanie, a bywa że i podniesienie statusu społecznego.

Będzin i Ruda Śląska

W Będzinie zwraca się uwagę na złą sytuację materialną młodzieży i brak perspektyw poprawy jej ekonomicznych zasobów. Młode pokolenie pozbawione jest bowiem tych wszystkich zabezpieczeń socjalnych i bytowych, które ich rodzicom (a na pewno dziadkom) gwarantowało państwo. Restrukturyzację postrzega się więc w kategoriach procesu deklasującego młodych, pozbawionych dostępu do pola zawodowego ich rodziców. Ocena sytuacji wydaje się zatem podobna do tej, którą spotykamy w hiszpańskich miastach Elda czy Alcoy. Różne są jednak oczekiwane i spodziewane reakcje. Modernizację traktuje się tu jako przyczynę drenażu atrakcyjnej siły roboczej wykorzystywanej na rynkach zachodnich oraz jako przyczynę dezaktywacji młodzieży.

Ci młodzi ludzie wyjeżdżają, uciekają z Polski, no bo faktycznie tutaj perspektywa przyszłości, perspektywa życia jest prawie że żadna. To tak jakby ten postęp cywilizacyjny czy postęp społeczny raczej spowodował większe spustoszenie niż zaangażowanie tych młodych ludzi w to, co mogliby chcieć robić.

mężczyzna, ekspert-związkowiec

Konkluzje

Konflikt wpisany jest w strukturę kapitalizmu, bo rynek — według definicji Maxa Webera — to „walka człowieka z człowiekiem” (G. Inghart, 2011, s. 151). Mówiąc o restrukturyzowaniu gospodarki, można by więc *a priori* założyć występowanie konfliktów i napięć społecznych.

Nas jednak o obecności konfliktu przekonują jego reprezentacje w narracjach biograficznych: jego subiektywne przedstawienia w nieustrukturyzowanych, swobodnych wypowiedziach członków postrobotniczych społeczności lokalnych. Interesuje nas bowiem śledzenie potencjalnej „władzy tworzenia świata” (P. Bourdieu, 2008, s. 45), członków dawnych i obecnych środowisk robotniczych, tych, którzy wraz z deindustrializacją doświadczali i doświadczają rekonwersji posiadanego kapitału (por. tab. 2).

Tabela 2

Rodzaj kapitału a kumulacja konfliktu społecznego

Kapitał	Dearne Valley	Evry i Corbeil-Essonnes	Norymberga	Elda i Alcoy	Zonguldak	Będzin i Ruda Śląska
Ekonomiczny				+	+	
Społeczny			+			+
Kulturowy	+	+				

Objaśnienia: + oznacza obecność danej cechy

Źródło: Opracowanie własne.

Konflikty zarysowane w narracjach biograficznych można uznać za rzeczywiste w tym sensie (zgodnie z koncepcją L. Cosera), że służą czemuś więcej niż konfliktowi *sensu stricto*. Zdaniem respondentów, celem tym jest: manifestowanie wyznawanego systemu wartości, walka o zdobycie czy utrzymanie władzy oraz udostępnienie/ograniczenie dostępu do różnych cennych zasobów. U podstaw konfliktów, które znalazły swoje artykulacje w wywiadach, leżą dychotomie: kolektywizm i indywidualizm, praca i konsumpcja, swojskość i obcość oraz — co oczywiste — równość i nierówność (por. tab. 3).

Tabela 3

Artykulacja konfliktów w narracjach biograficznych członków społeczności postrobotniczej

Konflikt pracownik vs	Dearne Valley	Evry i Corbeil-Essonnes	Norymberga	Elda i Alcoy	Zonguldak	Będzin i Ruda Śląska
Pracodawca prywatny				+	+	
Pracodawca publiczny (państwowy)		+				
Władza polityczna/administracja	+	+			+	
Inne kategorie pracowników	+		+			
Związki zawodowe				+	+	+
Młodzi		+		+		+
Emigranci	+		+	+		

Objaśnienia: + oznacza obecność danej cechy

Źródło: Opracowanie własne.

Na pierwszy plan wysuwa się konflikt między kapitałem i pracą. Nie ma wzmianek o innych typach konfliktów przemysłowych, np. między menedżerami i zarządem a udziałowcami i akcjonariuszami czy między konsumentami a monopolistami producentami (G. Ingham, 2011, s. 139). Można zatem przyjąć, że mamy tu do czynienia z rodzajem dyskursu zorientowanego klasowo o habitusowej genezie, wyrażającego robotniczą perspektywę oglądu relacji społecznych i ekonomicznych w ograniczonym kodzie narracji, dalekim od oficjalnego neoliberalnego dyskursu. Napięcie i ewentualny konflikt między właścicielem środków produkcji/menedżerem/dyrektorem i pracownikiem bierze się z prób coraz większej kontroli robotnika

jako właściciela swojej „energii kinetycznej” (Z. Bauman, 1995; M. Foucault, 1998) przy stagnacji wynagrodzenia i wycofywaniu się pracodawcy ze zobowiązań, takich jak utrzymywanie osiedli przykładowych i współtworzenie sieci stosunków rodzinno-sąsiedzkich ufundowanych na sieci zawodowej. Konflikty mają źródło także w praktyce kontrolowania podaży na pracę przez tych, którzy ją świadczą: utrzymywanie niskiej podaży opierać się może na cechowej, korporacyjnej endogamicznej organizacji, limitującej uprawnienia zawodowe. I wreszcie konfliktowy charakter mają starania związków zawodowych o układy zbiorowe (G. Ingham, 2011, s. 140—141).

Konflikty pełnią funkcje istotne z punktu widzenia interesów różnych grup społecznych, ale także z punktu widzenia procesów modernizacyjnych (wentyl bezpieczeństwa). Są czynnikiem mobilizacji społecznej i wzmacniania integracji tych, którzy społecznie i kulturowo „czują się” z sobą związani. I choć dalekie jesteśmy od dialektyki, w myśl której tubylcy do własnego upodmiotowienia potrzebują emigrantów, pracodawcy — pracobiorców, związki zawodowe — niezadowolonych pracowników, to jednak ten aspekt tożsamościowy i identyfikacyjny można za Simmlem (J.H. Turner, 2004) włączyć do zestawu przedstawionych konsekwencji konfliktu społecznego. Bo każda narracja, także ta odnosząca się do kwestii napięć społecznych, to podstawowy środek budowy, rozbudowy i utrzymywania poczucia tożsamości, utkany z pamięci i doświadczenia (A. Hecht, 2001, s. 129).

I na koniec kilka słów o polskich doświadczeniach środowisk robotniczych na tle przemian w starej Europie i Turcji. Deindustrializacja, restrukturyzacja i transformacja gospodarki globalnej włączyła Polskę w orbitę przemian społeczno-ekonomicznych, kulturowych i politycznych reorganizujących świat społeczny wszystkich klas społecznych. To jednak robotnicy uznawani są za największych przegranych. Utracili swój szczególny status choć przed 1989 rokiem dysponowali kapitałem politycznym i ekonomicznym. W „nowej” Polsce masowo stawali się bezrobotnymi, nie posiadając kapitału kulturowego waloryzowanego na kapitalistycznym rynku pracy. Jako robotnicy ulokowali się na najniższym szczeblu w (trójdzielnej) strukturze społecznej, z niespełnionymi nadziejami awansu do klasy średniej i realnym zagrożeniem degradacją do poziomu *underclass* (J. Gardawski, red., 2009, s. 138). Osią każdej z tych tożsamości jest pekuniaryzacja. Taki wniosek można wysnuć, wsłuchując się w narracje mieszkańców robotniczych osiedli. Doświadczone przez nich subiektywne dystanse społeczne, są to bowiem dystanse oparte na dysproporcjach w dostępie do zasobów ekonomicznych. Ale paradoksalnie (i tu sięgamy do kapitału społecznego i kulturowego) wskaźnikiem owego dostępu jest rola konsumenta, czyli możliwość udziału w mainstreamowych praktykach kulturowych.

Literatura

- Amin A., ed., 1994: *Post-Fordism: A Reader*. Oxford: Blackwell.
- Bauman Z., 2005: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bell D., 1994: *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Warszawa: PWN.
- Berger P., 1995: *Rewolucja kapitalistyczna*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu P., 2005: *Dystynkcje*. Warszawa: „Scholar”.
- Bourdieu P., 2008: *Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup*. „Recykling Idei”, nr 11, s. 39—46.
- Bourdieu P., Passeron P., 2006: *Reprodukcja. Z teorii systemu*. Warszawa: PWN.
- Coser L., 2009: *Funkcje konfliktu społecznego*. Kraków: NOMOS.
- Dahrendorf R., 1993: *Nowoczesny konflikt społeczny*. Warszawa: Czytelnik.
- Domański H., 2004: *Struktura społeczna*. Warszawa: „Scholar”.
- Domański H., 2010: *Podstawowe tendencje w stratyfikacji społecznej*. W: P. Glišński i in.: *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty. Konstrukcje. Fasady*. Warszawa: IFiS PAN.
- Faliszek K., Łęcki K., Wódz K., 2001: *Górnicy. Zbiorowości górnicze u progu zmian*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Foucault M., 1998: *Nadzorować i karać*. Warszawa: Aletheia.
- Gardawski J., 1992: *Robotnicy 1991. Świadomość ekonomiczna w czasach przełomu*. Warszawa: Fundacja im. Friedricha Eberta.
- Gardawski J., 2001: *Związki zawodowe na rozdrożu*. Warszawa: ISP.
- Gardawski J., 2008: *Degradacja i wykluczenie klasy pracowniczej*. W: M. Jarosz, red.: *Wykluczeni*. Warszawa: ISP PAN.
- Gardawski J., red., 2009: *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa: „Scholar”.
- Gardawski J., Gilejko L., red., 1997: *Miedzy nadzieją i lękiem. Społeczne skutki prywatyzacji*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Gilejko L., 2005: *Robotnicy w transformacji: ocena ich położenia i i szans*. W: M. Jarosz, red.: *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Glišński P. i in., 2010: *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty. Konstrukcje. Fasady*. Warszawa: IFiS.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., 2000: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: IFiS PAN.
- Hardy J., 2010: *Nowy polski kapitalizm*. Warszawa: IWKiP.
- Harvey D., 1989: *Social Justice, Postmodernism and the City*. “International Journal of Urban and Regional Research”, Vol. 16, s. 588—601.
- Hecht A., 2001: “Home Sweet Home: Tangible Memories of an Uprooted Childhood”. In: D. Miller, ed.: *Home Possessions: Material Culture behind Closed Doors*. Oxford: Berg, s. 123—145.
- Ingham G., 2011: *Kapitalizm*. Warszawa: Sic!
- Janicka K., 2000: *Societal conflicts in the social structure: Changes in popular beliefs over time*. In: K.M. Słomczyński, ed.: *Social Patterns of Being Political*. Warsaw: IFiS Publishers.
- Janicka K., 2002: *Dynamics of social conflicts perception: Dimensions and relations*. In: K.M. Słomczyński: *Social Structure: Changes and Linkages. The Advanced Phase of Post-Communist Transition in Poland*. Warsaw: IFiS Publishers.

- Janicka K., Wesołowski W., 2001: *Obrazy struktury społecznej i indywidualne lokalizacje*. W: H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, red.: *Jak żyją Polacy*. Warszawa: IFiS PAN.
- Jarosz M., red., 2005: *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jarosz M., red., 2008: *Wykluczeni*. Warszawa: ISP PAN.
- Lash D., Urry J., 1994: *Economies of Signs and Space*. London: Sage.
- Mach B.W., 2001: *Przemiany w strukturze i stratyfikacji społecznej*. W: E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski, red.: *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*. Warszawa: ISP PAN.
- Manterys A., 1997: *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*. Warszawa: PWN.
- Marody M., red., 1996: *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*. Warszawa: ISS UW.
- Miszalska A., 1996: *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe. Postawy, zachowania i samopoczucie Polaków w początkach lat dziewięćdziesiątych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nawrocki T., 2006: *Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ossowski S., 1968: *Struktura społeczna w społecznej świadomości*. W: Idem: *Dzieła*. T. 5. Warszawa: PWN.
- Ost D., 2007: *Kłeska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Warszawa: Muza.
- Penc J., 1999: *Innowacje i zmiany w firmie*. Warszawa: Placet.
- Robinson D., Reeve K., 2006: *Neighbourhood experiences of new immigration*. York: Joseph Rowntree Foundation, <http://www.jrf.org.uk/publications/experiences-new-immigration-neighbourhood-level> (data dostępu: 30 sierpnia 2012).
- Scott A.J., 1998: *Flexible production System in Regional Development: the Rise of New Industrial Space in North America and West Europe*. “International Journal of Urban and Regional Research”, Vol. 12, s. 171—180.
- Słomczyński K., 2000: *Pozycja społeczna a cechy osobowości: o wzajemnych relacjach w okresie transformacji systemowej*. Warszawa: IFiS PAN.
- Słomczyński K., Janicka K., 2008: *Polarized social-class structure: On Matthew effect and increasing inequality*. “Polish Sociological Review”, Vol. 164 (4).
- Towalski R., 2008: *Przedsiębiorstwo i stosunki pracy*. W: J. Gardawski i in., red.: *Socjologia gospodarki*. Warszawa: Difin.
- Turner J.H., 2004: *Struktura teorii socjologicznej*. Warszawa: PWN.
- Williams R., 1977: *Marxism and Literature*. Oxford.
- Wódz K., 1992: *Założenia teoretyczne i metodologiczne badań nad tożsamością kulturową mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska. Uwagi wprowadzające*. W: *Przestrzeń — środowisko społeczne — środowisko kulturowe. Z badań nad starymi dzielnicami miast Górnego Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wódz K., 2003: *Od deindustrializacji do wykluczenia*. W: M. Deszczuk, J. Supińska, red.: *Polska po przejściach*. Warszawa: Stowarzyszenie Studiów i Inicjatyw Społecznych.
- Wódz K., 2001: *Kłopotliwe dziedzictwo. Stare regiony przemysłowe w epoce postindustrialnej*. W: K. Faliszek, K. Łęcki, K. Wódz: *Górnicy. Zbiorowości górnicze u progu zmian*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

- Wódz K., Gnieciak M., red., w druku: *Restructuring Gender and Class. Six case studies*.
- Wódz K., Łęcki K., Witkowski M., 2011: *Transformacja ekonomiczna a tożsamość kulturowa. Stare regiony przemysłowe Europy w procesie zmian — przypadek badań Górnego Śląska w projekcie SPHERE*. W: „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”. T. 2. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 11—28.
- Wódz K., Wódz J., 2006: *Dimensions of Silesian Identity*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ziółkowski M., 1997: *O różnorodności teraźniejszości (Pomiędzy tradycją, spuścizną socjalizmu, nowoczesnością a ponowoczesnością)*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 19—48.
- Żuk P., red., 2010: *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksja socjologiczna po dwóch dekadach realnego kapitalizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Niepublikowane raporty badawcze, przygotowane w ramach projektu SPHERE:

Work Package 5: Old and new formations of gender and class

England — C. Ross

France — S. Contrepois with C. Breteau, A. Darmagnac, A. Marti, O. Nave

Germany — L. Meier, M. Promberger

Poland — K. Wódz, M. Gnieciak., M. Witkowski, J. Klimczak-Ziółek

Spain — M. Arnal, J.C. Revilla, F.J. Tovar, C. de Castro, A. Lahera-Sanchez

Turkey — T. Sengul, A. Aytekin, C. Yologlu

Final Comparative Report — K. Wódz, M. Gnieciak, M. Witkowski, J. Klimczak-Ziółek